

KRONIKA

SUCHA GÓRNA

PZKO

MELODIA

ChNP

UROCZE GRÓDECKIE ŚWIĘTO

W niedzielę 20 września zebrało się w podbeskidzkim Gródku na uroczystości otwarcia DOMU PZKO koło 500 obywateli z miejsc i okolicy. Nie brakło wśród nich licznych gości — konsula PRL w Ostrawie mgra E. Dziechciarka, delegacji ZG PZKO na czele z sekretarzem H. Szmaja, sekretarza KP KPC we Frydku-Mistku P. Prokesza, przedstawicieli KP FN, WO KPC, MRN i in.

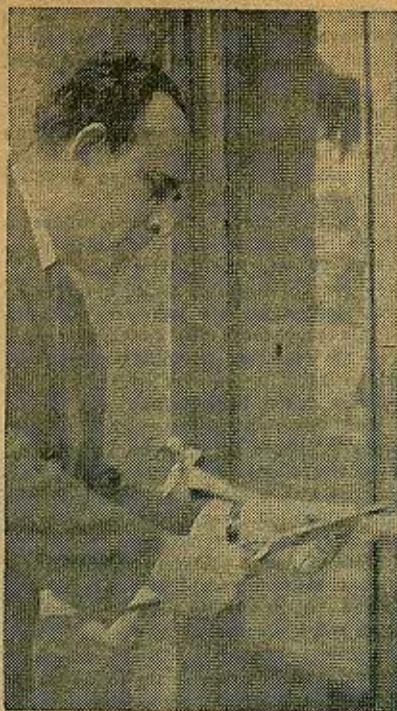
Prezes Koła PZKO w gródku Jan Kluz, jeden z najofiarniejszych budowniczych DOMU PZKO, wspominał w przemówieniu o historii budowy nowego przybytku kultury, o trudnościach, jakie mnożyły się przy realizacji tego przedsięwzięcia, którego ogólna wartość przedstawia — 268 850 Kčs. 155 ochotników gródeckich przepracowało przy budowie DOMU PZKO 10 302 godziny. W końcu prezes Koła podziękował wszystkim ofiarnym pracownikom. ZG PZKO (który dotował 85 000 Kčs na budowę domu), MRN, JSR i in.

Niecodzienny trud gródeckich pezetkaowców wysoko ocenili obecni przedstawiciele życia politycznego i społecznego. Sekretarz ZG PZKO H. Szmaja w swym przyczynku m. in. powiedział:

W czynie społecznym powstało wspaniałe dzieło, które przez dziesiątki lat będzie służyło naszym członkom i społeczeństwu w rozwijaniu działalności kulturalno-oświatowej. Otwarcie tak pięknego DOMU PZKO w roku, kiedy obchodzimy 25 rocznicę wyzwolenia naszego kraju przez bohaterką Armię Radziecką i walczące u jej boku armie Polski i Czechosłowacji, jest naszym dalszym wkładem w dzieło rozbudowy CSRS, w dzieło wybudowania socjalizmu w naszym kraju, jest darem dla jublatki z okazji jej srebrnych godów.

Kolei tow. Szmaja w dowód uznania zasług przy budowie DOMU PZKO i za całokształt pracy społecznej wręczył plakety pamiątkowe, medale i odznaczenia

(Dokończenie na str. 3)



Sekretarz ZG PZKO H. Szmaja przecina paskę — Dom PZKO otwarty.

(Dokończenie ze str. 1)

pezetkaowskie Janowi Kluzowi, Adolfowi Labajowi, Janowi Kornucie i Janowi Gazurowi. Dary i upominki przekazali przedstawicielom Koła — tow. H. Szmaja w imieniu ZG PZKO oraz tow. mgr E. Dziechciarek w imieniu Konsulatu Generalnego PRL w Ostrawie.

Uroczystego otwarcia DOMU PZKO dokonał sekretarz Zarządu Głównego PZKO — H. Szmaja, po czym obecni mieli możliwość zwiedzenia nowej placówki kulturalnej, która posiada salę zebrań, kuchnię, ubikację i szatnię oraz dużą salę z parkietami i stylowym sufitem.

W programie artystycznym, który wiodł hucznie oklaskiwali z rąk wysokiego poziomu i pierwiastków folkloru śląskiego, wystąpili: przedszkolacy i młodzież polskiej szkoły w Gródku, „Melodia” z Suchej Górnej, Jadwiga Niemiec, zespół PZKO Sibica, A. Wawrosz i J. Matuszczakowa, Jura spod grónia, Maciej.

Uroczyste gródeckie święto zakończyło się późnym wieczorem zabawą towarzyską. Teraz rozpocznie się nowy okres działalności. Chodzić będzie o to — jak powiedział prezes gródeckiego Koła — żeby ten dom wypełnić życiem kulturalnym i towarzyskim.

Znając ambicje i zapał członków tego Koła, należy wnosić, iż nadal będą ostoją pracy społecznej w wiosce, iż nadal będą kontynuować pracę na miarę swych możliwości, a te rosną obecnie jak najlepsze perspektywy. (bb)

WRZESIEŃ 1970

W środę, 2.9.1970 odbyła się pierwsza zowa-
cyjna próba „Melodii” do uroczystego zapalenia,
którego dokonała kierowniczka, wręczając każdej
ekstremie kwiaty i życząc wiele mił w naszym
sezonie, rozpoczęła się pracowna próba.

Nawet w dniu zapalenia nie było czasu
na omawianie minionych wakacji, ale odru-
zu było trzeba zacząć solidnie ćwiczyć, że
pooglądać na to, że nasz zespół kalendarz
okazał się za prosty, markizowany terminu-
mi rytmów na naszych zawodach, syro-
kij kumpi imprezach.

Jak w dniu 20.9.1970 pierwszy udział w
bardzo miłej imprezie, która jest otwarciem
Ogólnego PZKO w Gródku. Jak wyglądało w okoli-
cach podgórskich, również publiczność w Gródku
przygrywa nam bardzo miło i gorąco.
Wszystko się doskonale do naszego wieczora.
Na naszym konie przytępił się jeden
udany występ.

*Státní pedagogické nakladatelství, n. p., v Praze
se svou redakcí polských žákovských časopisů
Jutrzenky a Ognia w Českém Těšíně
pořádají pod záštitou
ministerstva školství ČSR, KNV v Ostravě,
Polského svazu kulturně osvětového
v Českém Těšíně
a ředitele Třineckých železáren VŘSR
u příležitosti 25 let trvání těchto časopisů*

jubilejní oslavu

*dne 23. října ve 14.30 hod. v Hotelovém domě
Třineckých železáren
v Třinci 6, Na terase,
na kterou si Vás dovoluji
co nejsrdečněji pozvat.*



*Państwowe Wydawnictwo Pedagogiczne w Pradze
wraz ze swą redakcją czasopism szkolnych
Jutrzenki i Ognia w Czeskim Cieszynie
urządzają pod protektoratem
Ministerstwa Szkolnictwa CRS, Okręgowej Rady
Narodowej w Ostrawie, Polskiego Związku Kulturalno
Oświatowego w Czeskim Cieszynie
i Dyrektora Huty Żelaza WSRP w Trzyńcu
z okazji 25 - lecia tych czasopism*

uroczystość jubileuszową

*dnia 23 października 1970 w 14. 30 h.
w Domu Hotelowym Huty w Trzyńcu 6,
Na Terasie,
na którą pozwalają sobie
jak najserdeczniej zaprosić.*

PAŹDZIERNIK 1970

Październik staje się dla naszego zespołu miejscem nowego przedsięwzięcia, "matrym" imprez.

W dniu 17.10.1970 miało miejsce SRPSz - PDSP w Suchoj Górce, "Wimobranie", w którym miały miejsce udziałem nasze zespoły lokalne MK-PZKO tj. "Melodia" i "Gama", by przedstawić program artystyczny. Na skutek zbyt wolnej reakcji organizatorów na potrzeby publikacji i zbyt wielkiej troski o bilet występ nie odbył się, ponieważ nie zespoły znajdowały się w komplecie na sali.



Dniem 23.10.1970 odbył się w liceum, odbył się konkurs młodych pracowników przez nasz zespół wydawniczy. W dniu tym mamy również dookoła dwa występy młodziemności wapi. Jest to występ na uroczystości jubileuszowej z okazji 45-let istnienia gazetki szkolnych "Zutka" i "Młoda Gazeta". Otrzymujemy "młode" zaproszenie, jedynym prosto z klas, żeby zdać na exam i nie zawieść organizatorów, zapewniamy to ZG-PZKO namo-

ZG. PZKO
PRZEGŁĄD
małych
ZESPOŁÓW WOKALNYCH

ORAZ
SOLISTÓW
KARWINA 6
23/10/70
ogodz. 18⁰⁰

RADIOWY

FESTIWAL
PIOSENKI
RADZIECKIEJ

WYSTĄPIĄ:
MELODIA •

Kwartet Piechaczka

TRIO PRZYJAŹNI •

Parafraza • ZESPÓŁ

DZ. Z NAWIA, Z WĘDRYNI •

J. NIEMIEC, A. PASZ, P. DOŚTAŁ

J. ZAHRADNIK

FESTIWAL Piosenki Radzieckiej

Inauguracją tegorocznych obchodów Miesiąca Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej przez nasz Związek jest przegląd młodych zespołów wokalnych i solistów, który jest równocześnie eliminacją do radiowego Festiwalu Piosenki Radzieckiej, organizowanego przez ZG PZKO oraz redakcję polskich audycji

rozgłosni ostrawskiej Radia Czechosłowackiego.

W przeglądzie udział wezmą zespół „Melodia” z Suchej Górnej, tercet zesp. „Przyjaźń”, kwartet Mieczysława Piechaczka, zespół dziewczęcy z Nawsi, zespół wokalny z Wędryni oraz soliści Jadwiga Niemiec, Adelajda Pasz, Piotr Dośtał, Jadwiga Zahradnik i Alina Farna.

Impreza odbędzie się w Domu Kultury w Karwinie 6 w piątek, 23 bm. o godz. 18. Bilety można nabyć u rejonowych w Karwinie 6, w ZG PZKO oraz w Domu Kultury w Karwinie 6. (kg)

WĘDRYNIA — MK PZKO zaprasza na „Wieczór towarzyski” 24. 10. br. o godzinie 17 w Czytelni z okazji MOKiP. W programie występ zespołu „Melodia” z Suchej G., wystawa książek i zabawa towarzyska.

chody, które z mystazie maja, nas tylko przewieci
na druga impreze, gdzie rozmowi chodxi o nasz
prestiz, tzn. na przykład matylek xergetów sokal-
nych do Larniny.

Punktualnie o 14⁰⁰ jutro jutro jutro do Tarynia,
ziby nie rozpiewał, to stuchając maja tyi mie
tylko jacy, przedstawiciele z ministerstwa, goście
z Polski, nasi goście miłobici jak Dr Kunticki
z ORN w Orlawie, oraz okrogły inspektor Kozia.
Wszystcy na, zamykają rozprawy matroj, lecz nasze
zdezwolenie wagle narasta. Ma rali mie
nas fortaziamu. Wskazywają, kiedy mystazi
„Melodia“, lecz „Melodia“ tym razem mie swoje
mystazie. Nasze otwarcie mie ma granic, naj-
bardziej trzymaj mie reakcji naszej kisi. art.
Marty Bury, która z skomponowanych lekcyjach
w Szkole Kucharskiej w Larninie, nas nie dozio-
ro xjawić. Przyjaciela jutro jednak tak xwieko-
ma, że jej reakcja jutro do przyjeźdźcy.

Po przekroczeniu xprawy na stojąco, wiadomym
do samochodów i odpędzamy do Larniny.

Antioch był xaprowadany przez prae, xzynkie
zestby wykonywały mie do walki. Mowu zdezwol-
sane obawiały mie, jak mie xaprezentujemy.
Postanowiliśmy jednak dać z siebie tego nieco-
w więcej niż kiedykolwiek.

Leć pieśni w dal
jak wolny ptak ...

Oczarowani pięknymi głosami
sympatycznej "Melodii"
składamy serdeczne podziękowania
za miłe spędzony wieczór.

Życzymy w dalszej pracy wiele
pomysłności, sukcesów i szczęścia
osobistego.

Niech pieśń Warszawy jak najdłżej
rozwesela nasze serca.

Perelkaowcy z Wędrzyni

Wędrzyna 24.10.1970.



Usłyszymy ich w radio

Z okazji zbliżającego się Miesiąca Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej zorganizował ZG PZKO z redakcją audycji polskich radia ostrawskiego Festiwal Piosenki Radzieckiej. Pierwsze eliminacje tego Festiwalu odbyły się w ubiegły piątek (23 bm.) w karwińskim Domu Kultury. Był to zarazem przegląd małych zespołów wokalnych oraz solistów naszych Kół PZKO.

Konferansjer wieczoru, prof. Jan Matuła, przywitał na imprezie przede wszystkim dwie komisje sędziowskie, które przysięgały się występom. Byli to redaktorzy Radia Ostrawskiego, starający się wyłonić odpowiednich piosenkarzy i zespoły, których popisy mogłyby być nagrywane w radio, oraz jury ZG PZKO. Obecny był również redaktor Babuchowski z Katowic, który bawi właśnie na naszym terenie.

W pierwszej części wieczoru wystąpił Kwartet Piechaczka z Trzyńca z solistką Jadvigą Niemiec, Alina Farna z Będowic, dysponująca pięknym sopranem, znane i lubiane trio żeńskie zespołu „Przyjaźń” z Karwiny, Jadviga Niemiec ze śpiewem solowym, i niezrównana górnosuska „Melodia”. Druga część miała charakter bardziej rozrywkowy. Solistom towarzyszyło — niezbyt szczęśliwie — trio kopalni Armii Czechosł. w Karwinie. Wystąpili nasi bardziej i mniej znani piosenkarze — Adelajda Pasz z Bogumina, Piotr Dostał (podziwiany zwłaszcza przez pleć piękną), Jadviga

Zahradnik oraz coraz lepiej prezentujący się zespół szkoły ekonomicznej z Cz. Cieszyńska „Błękitne Gwiazdeczki”. Każdy z występujących wykonał trzy piosenki, w tym jedną radziecką.

Była to impreza na wysokim poziomie (kręcono nawet zdjęcia dla telewizji) i bardzo pożyteczna. Charakterystyczną cechą — i to bardzo dodatnią — była obecność wielu młodych na scenie. Nie dopisała tylko publiczność. Ale ci, którzy nie byli, mogą tylko żałować.

Po programie poprosiłam przedstawicieli obu komisji sędziowskich o kilka słów na temat występów. Oto co powiedzieli:

E. Fierla (przewodniczący jury ZG PZKO): program mógł się podobać. Wiadę, że zespoły pracują, choć jakichś wyraźnych różnic w porównaniu z poprzednimi występami nie ma. Mam zastrzeżenia co do orkiestry...

Sprawa ta wyjaśniła się później: orkiestra dowiedziała się o tym, że ma wystąpić, w dzień przed występem. Kilka utworów grano na podstawie uprzednio zanuczonej przez piosenkarza melodii. Na próby nie było czasu. — Chodziło więc raczej o usterki w organizacji imprezy.

Z. Přečechtel (redaktor Radia Ostrawskiego): Występy zrobiły na mnie dobre wrażenie. Słyszałem te zespoły i solistów po raz pierwszy, nie wiem więc, czy były to ich najlepsze popisy. Na pewno będzie można wybrać zarówno kilku piosenkarzy jak i zespołów dla naszego w radio.

A jak przedstawia się werdykt jurorów? Ze strony redaktorów radia proponowani są do następnych eliminacji: Kwartet Piechaczka, „Melodia”, „Błękitne Gwiazdeczki”, Alina Farna, Adelajda Pasz i Piotr Dostał.

Oczekujemy więc z niecierpliwością, kiedy usłyszymy naszych piosenkarzy w eterze.

MARIA TOMASZEK

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Głos Ludu



Wtorek
27. 10. 1970
Nr 128
Cena 40 hal.

Do Larwiny przyjeżdżamy dostrojeni do ostatniej chwili przed rozpoczęciem. Konferansjer i muzykę prof. Matula jest mocno zdenerwowany naszym opóźnieniem przyjeżdżaniem, oraz naszą kategorią odwołania, który zapłaci i więcej. Chcemy nie rozstrzygać, natomiast, no i jeszcze przed rozpoczęciem zobaczyć siebie. I tu kol. Marta, nasz kol. art. wpada w prawdziwą furie, mówiąc, że iustaw-menty na siebie są, natomiast jak do rytmu kępsów fig-batowych. Oświadcza autorytatywnie, że kęps będzie iść bez mikrofonów, co otoczyło organizatorów, ale okazało się, że jak najbardziej właściwe, to mikrofony nie należały do najlepszych i były tylko brzmienie.

Tym razem brak przygotowań organizatorów trzynastych stat mi dla nas doskonałym doświadczeniem, tak że nasz występ na festiwalu wypadł imponująco, za co otrzymaliśmy na miejscu wiele gratulacji i słów szczerego uznania, oraz prawo startu w rozgłosie ostrawskim.

Widzi się, do trzech razy sztuka.
"Melodia" której swój pracowity tydzień
trzynastu występem w niedzielę 24. 10. 71
w Hlubokim, gdzie półtora-godzinowy
występ został przyjęty bardzo gorąco przez
tamtęjszą publiczność.



~~Jarmark~~

~~Wpzosy~~

~~Uljanowsk~~

~~Dziękuję ci moje serce~~

Piosenki nagrane

w

ostrawskim

audio

LISTOPAD 1970

Listopad rozpoznał się dla nas tym razem bardzo ciekawie. Zaraz w pierwszym tygodniu, a 7.11.1970 jedziemy naprzeciw do ostrowskiego radio. Jest to dla nas wielkie przeżycie. Głównie to, że napotkano goście i niekiedy miłośników, którzy całkiem kilkanaście godzin próżni mogli być jako goście lokalne i nie robić sprawy, że "Melodia" - pociąg pociąg amatorskiej na naszym terenie wrócić do studio z dwukrotnym nieszczęściem, czy aby jednak spróbować temu zadaniu. Dziękuję tym niekiedy, że przyszedł do omawianych latark i innych pracy i sierści, bezinteresownej starczy dla siebie.

Narazie to studio zupełnie nowe, nie w dwóch salach, wplecione na zamieszkiwanych exarum nowych matych podobańskich goście, o-miśniewają, nasz. Chcemy jednak zapisać dobre, a "chcę", to znaczy nie.

Kilko dni napływamy za pierwszym razem. Po to "Jarmark" i "Melodia". Tu jest kilka prób. Tak jest i z "Kłopotami", które goście w aukcie radiostacji zajmują, które nie. A nasze napływamy w tym dniu 6 pociąg. Po całym dniu "kółki" braci

Sympatyzujemy i bardzo zastanawiamy
w szeregach unitarzystów polskiej
respotoni „Melodia”

Wpisujemy się przy okazji spotkań w 85-lecie
Młodych Skolnych
prezansule Młodych, Ziemi Gęsińskiej
z Cieszyńska

Lubuski Brzoza
Ibo nek Noos
Antoni Zarys
Jankowski.

Gr. Cieszyńska 21 XI 1970

z sukcesem dobrze wykonanej pracy do domu.



W sobotę 14.11.1970 wyjeżdżamy na występ do Oldrychovic. Laty program przygotowany razem z solistami kol. Jadrą, Mienią i kol. Karolem Pucem. Tak jak zawsze we wsiotkich wadgórskich miastach jesteśmy podejmowani z wieloletnią serdecznością i gościnnością. Publikacja piosenki i koncertu naszego ma do końca ukończeniem owego wieczoru jest recesja nam przez przerwę zamiast tradycyjnych kwiatów, dużego, gładkiego tortu który ku zdziwieniu oldrychowickich pań został od razu ze występu „opatnowany” i nie dotarł w swojej pierwotnej formie do Suckij.



Wspomniany listozad nie różni się wiele od innych lat. Jest tak samo rozróżniony różnymi imprezami. Wad i „Melodia” praca na getowych obratach. Wadchodki dają z kolei sobota i w chwili, kiedy to rodzinnym rozgłoszonym nie, światowym rynek, „Melodia”

Jubileusz Macierzy Szkolnej

W listopadzie br. minęło 85 lat od chwili powstania Macierzy Szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego oraz 50 lat od jej założenia w Czechosłowacji. Była to instytucja wielce zasłużona dla naszej kultury i oświaty. Dlatego też ZG PZKO postanowił odpowiednio potraktować to wydarzenie.

Pokazało się szereg publikacji i rozpraw o Macierzy Szkolnej, wydano okolicznościową publikację „Jednodniówkę”, opracowano prolekię dla Kół oraz referaty naukowe, zaapelowano do Miesiarnych Kół PZKO o właściwe potraktowanie tej rocznicy. Były to niełatwe przygotowania, zważywszy fakt, że ogromna ilość materiałów źródłowych bezpowrotnie przepadła, zwłaszcza w latach okupacji. Podkreślić tu należy przede wszystkim zasługi Klubu nauczycieli-Emerytów przy ZG, a w nim takich znanych działaczy, jako Karola Piegę, prof. Gustawa Fierę, Alfreda Kocura i innych.

Główną imprezą jubileuszowych obchodów Macierzy Szkolnej było spotka-

nie w dniu 21. 11. br. w Klubie PZKO w Czeskim Cieszynie. Wzięli w nim udział aktywiści Związku, członkowie Plenum ZG, komisja: szkolna (inicjator-ka obchodów), historyczna i Klub Nauczycieli-Emerytów, 40 zasłużonych działaczy Macierzy oraz zaproszeni goście z Cieszyna — przedstawiciele Towarzystwa Miłośników Regionu — „Macierz Ziemi Cieszyńskiej”: mgr Witold Iwanek — dyrektor Muzeum w Cieszynie, dr Ludwik Brożek — kierownik Biblioteki Oddziału Instytutu Śląskiego w Cieszynie, doc. dr Józef Chlebowczyk i inni.

Spotkanie miało charakter uroczysty. Prezes ZG PZKO tow. J. Pribula dokonał oficjalnego otwarcia tematycznej wystawy, po czym wygłosił przemówienie, w

którym podkreślił warunki, w jakich Macierz Szkolna działała i utrzymywała polskie szkolnictwo.

Po zagajeniu wygłoszone 2 referaty. Pierwszy, traktujący o okresie Macierzy Szkolnej od jej założenia do roku 1918, wygłosił znawca tego problemu dr Antoni Zajac. Natomiast okres międzywojenny dotyczący Macierzy Szkolnej na terenie Czechosłowacji w drugim referacie omówił dyr. Alojzy Drózd. Z obszernym przyczynkiem dyskusyjnym wystąpił naukowiec doc. dr J. Chlebowczyk, który obiektywnie naświetlił genezę Macierzy Szkolnej. Swoimi wspomnieniami podzielił się również dr Ludwik Brożek.

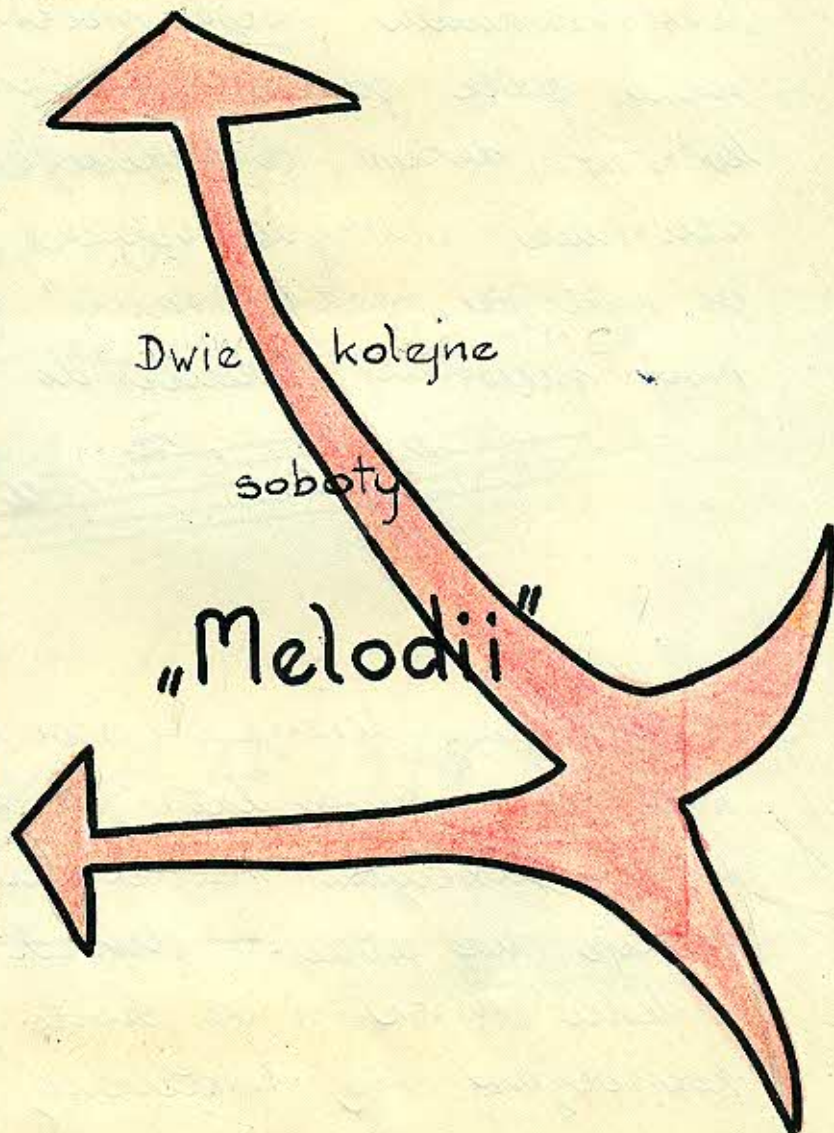
W czasie spotkania uroczystie wręczono dziesiątki dyplomów uznania zasłużonym działaczom Macierzy Szkolnej. Imprezę uświetliła pięknymi pieśniami znana „Melodia” z Suchej Górnej. [szt]

10-lecie kwartetu wokalnego „Hutnika”

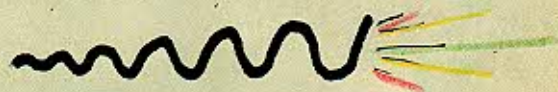
W piątek 27. bm. o godzinie 19 odbędzie się w sali teatralnej trzynieckiego DOMU KULTURY uroczysty koncert z okazji 10-lecia kwartetu wokalnego PZS „Hutnik”.

W programie — oprócz jubilat — wezmą udział: wokalny sekster żeński „Melodia” Koła PZKO w Górnej Suchej, solistka A. Farna, studentka wyższej szkoły muzycznej w Ostrawie oraz orkiestra DK Trzyniec pod kierownictwem E. Červáka i P. Mikeski. Libretto oraz reżyserię wieczoru przygotowali K. Siedlaczek i A. Mańka.

Kwartet wokalny PZS „Hutnik” wystąpi na koncercie w składzie: R. Bielczyk, T. Szwarc, R. Kobiela i inż. T. Walach. [wb]



zuośa xuca wrystkich w domu, podkieru me
tradycyjne mundury, przybiera fason, wchodzi
na tawar i wypruka w teren. Tym razem ma
jedem ze swych „wielkich dni”. Wznowa dla ka-
staniowych na jubileum 50-lecia katolickiego
Maurycy Zakolusz w Czechoslowacji. W liście
przedstawiciele katolickich gromadzkich organizacji
i instytucji, na ostateczni jak doc. dr. J. Chle-
bowczyk i inni. Wznowa dla kogo sgrzewamy,
a oni jakis swietnie rozumieja, co chcemy
wykazac i co chcemy uratowac nasza przetr-
walosc i blysk ukucania w ich oczach na dla
nas najwyzsza naproda. Wierzek 21. M. 1970
dopelni xstotymu literarni nasz xjeste „wiel-
kich dni”.



W następnym tygodniu, ostateczni w listo-
padzie przemawiamy próbe x škody na exwartech,
by przed jej rozrozczeniem wystąpić x krótkim
programem na wrockytnym zebraniu mójno-
wej grupy SČSP (Prax českoslowensko - sovětského
přátelství) w domu Rotstnickym w Luckij Gór-
nej. Wozynke zebranie odbyło sie w exwartech
w dniu 26. M. 1970 przy wspotudziale organów
partyzjnych i przedstawiciele kadrickich jed-
nostek wojskowych. Tyk zachowajta przede
wzrostkiem „Andriuska”.



Kwartet wokálny „Hutnik” — z lewej A. Farna (gość), R. Bieńczyk, T. Szwarz, R. Kobiela i T. Wałach.
Fot. JAN PYSZKO

Po koncercie

Po niedawnym koncercie „galowym” PZS „Hutnik” zorganizowano już drugi w bieżącym sezonie występ tego zespołu na scenie nowego hutniczego Doma Kultury w Trzynie.

Tym razem chodziło o koncert jubileuszowy kwartetu wokálnego zespołu „Hutnik”. Pracujący od 10 lat kwartet zastąpił na taką samodzielną imprezę.

Najlepszym dowodem ołarność i rzetelny wysiłek zespołu w ubiegłym 10 latach jest jego obecny poziom, osią-

gnięty przez pilną i sumienną pracę na niezliczonych próbach oraz 173 publicznych występach w kraju, w PRL, NRD i Jugosławii.

W wykonaniu programu — oprócz jubilatów — udział wzięli: seksztet żeński „Melodia” Kola PZKO w G. Suchej, solistka A. Farna oraz zespół rytmiczny DK pod kierownictwem P. Mikeski.

Całość wypadła bardzo dobrze. W drugiej części kilka piosenek wykonał kwartet w swym dawnym składzie.

Do pełnego sukcesu wieczoru przyczyniła się również uroczą konferansjerka w wykonaniu K. Chrapkówny, K. Siedlaczek (reżyseria) i A. Mańka (opracowanie literackie). (wb)

20

Zaraz w następnym dniu, to są piątek
27. 11. 1971 przyjeżdżamy do Trzyni na jubileusz
10-lecia kwartetu duskiego "Gutnik". Sprawa-
my na obchodach...



...niezależnego domu
...zyciemu rezyser
...i, z dala od
...kich warunkach,
...tylko czasem
...czasem nas.

...nie ma exa-
...kturow orsz
...y kaptur na
...form. Z ciemności

...brzmia, jednak zachęcająco głoszą oklaski,
które dodają nam siły. Idzie coraz lepiej.

...Dzięki... niepołowie dusza by sięgnęła,
...niezależnie pan
...to dla nas wiele
...wyjeżdżamy odprezi-
...kirowej, w gro-
...wrotych ko-
...partów na cześć



...scelę do Hotelu
...i, aby przedkic

...Kotłoko następnego dnia na zorganizowaniu na-
...zem z ChNP.

Zaraz w następnym dniu, to w piątek
27. 11. 1971 przyjeżdżamy do Trzynia na jubileusz
10-lecia kwartetu męskiego „Gutnik”. Splewa-
my na obchodzie scenicznego domu
Kultury w Trzynie. Niedługo zyczenia recytują
spiewający w mityzowanej formacji, z dala od
fortepianu, prawidła w egipskich umiatach,
to reflektor punktowy oświetla tylko exarę
męża, akompaniaturę, a exarę nas.
Mama „exara” Marta guśi nas na exar-
nym tle. Świci tylko światy kotwice oraz
mankiety jej brzości. Spiewający rusztur na
śledzi i na dotyka do mikrofonu. Z umiata
brzości, jednak zachęcająco gromkie oklaski,
które dodają nam otuchy. Gdzie coś się dzieje.
Organizatorzy, niepoświadczeni duma tej imprezy,
ceniący fachowiec w zakresie śpiewactwa pan
Larol Krowka jest zadowolony. To dla nas wiele.
Po trudniej „myśleć” jakże przyjemnym odgłosie
nas w bajkowo pięknej sali bankietowej, w gro-
mie przysiadów - śpiewaków jest uroczysta ko-
lacja z miksioną, ilotną, toastów na exie
jubilate i jego gości.

Po kolacji odchodzimy na nocleg do Hotelu
Kotowickiego, by nie trochę przespacerować, aby spędzić
Kotowicko następnym dniem na zgrupowaniu na-
zem z ChNP.

Ta piewa nas

Chór Nauczycieli Polskich przy Głównym Polskiego Związku Kulturalno-towarzystwa w Czeskim Cieszyńsku obchodził swego istnienia. Uroczysty koncert dał się w teatrze czeskokieszyńskim dnia 1970 roku o godz. 17.

PROLOG

Wszystko zaczęło się od śpiewania. Prologiem był nauczyciel. Uczył on dzieci w *szwach ojczystych*, młodzież i dorosłych śpiewania. Nauczyciel *oddychał*, śpiewali cały nasz kochany Śląsk Cieszyński *Olzy nurtach czystej*, nęgli oni szerzyć kulturę śpiewaczą wśród *miechaj* go społeczeństwa, stąd powstała myśl chóru nauczycielskiego. I stało się.

Just w roku 1889 założyli nauczyciele trzusk, Rudolf Wójcik, ntu Kółko Pedagogiczne, przy którym, prof. Jan Kotes, dyr. chór męski. Za pulpitem dyrygentem stunkę tę pełni dyr. Jan drzej Hlawiczka. W repertuarze znalazły a coraz częściej ze swo- z zespołem liczącym 35 członków. Chór stał się zespołem reprezentacyj- stępuje w kraju i za granicą. Popatrzy- co tworzy motto pracy zespołu. Słowa te- my w pierwszych programach koncerto-

„Nie żądamy sławy ani zysków material- bodźcem do założenia chóru TNP. Przy- waniu do życia kierowano się jedynie id- nania naszego ludu polskiego w Czech- z pieśnią rodzimą, melodią swojską, artyst-

Uważaliśmy za święty obowiązek pcy na wydatki związane pracy na tym polu i podać ludowi, wsr- am często ob. Adam Ku- go pracujemy, wzory naszej bogatej si- próbie w ułegłym mie- kalnej, tak dawnej, jak i współczesnej, z powodu braku docho-

W myśl zdania Słowackiego „Chociaż, Zaznaczyć należy, że tylko Polak był jeszcze na świecie, spi- n z założycieli, mieszka- nadal będę” pracujemy od roku 1925, tem przychodzi na nasze pieśń do miast i wiosek ku pokrzepie- sobie te czasy, kiedy wspólrodaków. **PIESNI CZESC!** (Programem tego chóru i stał TNP z roku 1927). Pierwszym przewodnic-

NP w tym czasie wyjeżdża i wioseczek naszego za- granicę, dając niezliczo- dorosłych i dzieci. Jest to ChNP. Zespół scemento- wi chórzysci, by posilli- na slega od 54 — 80 śpie- nie po falach jak dźwięk- wla do wszystkich języ-

naszym terenie, lecz również znali go miłośnicy pieśni chóralnej za granicą. Okres okupacji dotknął bardzo boleśnie szeregi chóru, nie wolno było śpiewać, bardzo wielu okupant odwołał do obo- zów koncentracyjnych, skąd wielu nie wróciło, reszta przyszła z nadszarpniętym zdrowiem do swoich w roku 1945.

— CO SKŁONIŁO PO DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATO- WEJ BRAC ŚPIEWACZĄ DO KONTYNUOWANIA I PIELEGNOWANIA PIESNI POLSKIEJ I ŚWIATOWEJ?



Była to przede wszy- stkim tradycja sprze- wojny. Poza tym umi- lowanie pieśni chóral- nej oraz fakt, że spo- łeczeństwo od Bogumi- na po Mosty czekało na pieśń, która w dobrych i złych chwilach życia umilała mu czas. To były główne powody,

45
lat
ChNP

4 • 5. 12. 1970 • GL

RACA ZESPOŁU MIĘDZY OKUPACJI?

Chór założony między woj- nego wybuchu pracował zespołem nie tylko na

Akoronowaniem prawitego tygodnia jest
zpruzowanie CHWP w notatę, 28. 11. 1970 w Tarynie.
Coty dniem spedyamy kotoko i nie dziwnego,
ze wracamy chetnie do domu.

Wielce wskazany momentem tego kotockego
dwa tyta studiowka audycji kashowa
w Rozprawy Ostrowskiej, w ktorej za raz
zawozy kstrykatyiny nasze glasy z etelu.
Tylko jednak catkiem niekiedy przyznal ze
stuchajac owej audycji, tyty nam te spr-
wajace onoty tam na antenie jakis obce
i zimne.

GRUDZIEŃ 1970

Pokota 5. 12. 1970 jest dla nas, chetnie CHWP
dniem smatecznym, ale i kotockym. Wrockisty
koncert w teatrze ekskursyjnym zobowiazuje.
Woksy jestiny podnieceni, kiedy juz na par-
godzie przed koncertem ktramy nie, na
probie. Woksy w petymu "galu". "Melodia"
jest tak projekt, jakby sama obchodzi
45-letni jubileusz swego istnienia. Dostajny
Jubileusz jest znowy, skupiony. Sola zarys
nie, napetnia rytmizykami z catego Plaska

TRZY JUBILEUSZE NASZEJ TRADYCYJNEJ DZIAŁALNOŚCI KULTURALNEJ

W sobotę i niedzielę odbyły się na naszym terenie uroczyste koncerty z okazji jubileuszów chórów: 50-lecia „Hejnału Echa”, 45-lecia ChNP i 40-lecia „Suchej”. Poniżej przynosimy sprawozdanie z tych imprez.

45 lat wierni pieśni

W teatrze czeskosłowackim dostojnie było i uroczyste. Lista szanownych gości swoimi rozmiarami i wysokim przedstawicielstwem budziła szacunek i w już i tak podniosłą atmosferę wniosła ten jakże potrzebny jubileuszowi — splendor. Z serdecznymi życzeniami i wysokimi odznaczeniami w hołdzie dla zasłużonego Chóru Nauczycieli Polskich przybyli: z-ca Sekretarza Generalnego Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych Witallis Dorażala wraz z wiceprezesem Zjednoczenia Edwardem Rebełką, przedstawiciel ZG ZNP Jan Szostak, przedstawiciel Szczecińskiego Chóru Ka-

meralnego pan Bączek, kierownictwo ZG PZKO, delegacje ORN w Ostrawie, PRN w Karwinie i Frydku-Mistku, wysłannicy zespołów śpiewaczych i placówek kulturalnych z naszego terenu.

Dostojny Jubilat zachował się bardzo kurtuazyjnie rezygnując, na rzecz innych zespołów, z możliwości zapełnienia programu własnym koncertem. W rezultacie zaprezentował się w kilku pieśniach pod batutą E. Fierli powiązanych umiejętnie konferancjerką dra J. Macury. Ustąpił natomiast miejsca chórowi żeńskiemu „Harfa” („któż pięknie złoży życzenia chórowi męskiemu niż Kobieta” — K. Suszka i M. Mokrowiecki), chórowi uczniów polskiej dziewięciolatki w CZ. Cieszyńie, kwintetowi „Melodia” i rewelacyjnej solistce Jadwidze Kałużance — Niemcowej.

Spółczesność nasza zgotowała ambasadorowi śpiewactwa polskiego na Zaozlu gorące przyjęcie, dając dowody uznania i szacunku dla jego zasłużonej działalności. Kosze kwiatów i gremialne „100 lat” były zachętą do dalszej, trudnej lecz jakże pożytecznej pracy. (kk)

Pieśń wśród ludu pozostanie

Cech rzeczywistości nadało temu hasłu polskie społeczeństwo Suchej, które nawet w okresach najtragiczniejszych i nieprzychylnych rozwojowi polskiej kultury na naszym terenie nie zrezygnowało z polskiej pieśni. Ta wręcz bohater-ska postawa patriotyczna suskich Polaków sprawiła, że zorganizowane śpiewactwo męskie w tej miejscowości przetrwało do doby obecnej.

Chór męski „Sucha”, znany dotąd pod nazwą „Hejnał” obchodził w niedzielę zaszczytny jubileusz 40-lecia działalności. Działalność ta była osłą, wokół której obracało się życie kulturalno-oświatowe tutejszego społeczeństwa polskiego.

Dla przypomnienia nie zaszkodzi zaprezentować nazwiska dyrygentów, pod których kierunkiem polska pieśń w Suchej dostała oprawę artystyczną. A. Fukała (1927 — 1930), E. Dził (30 — 32), G. Przeczek (32 — 35), E. Jonszta (34), J. Folwarczny (35), K. Poncza (35 — 39). Po wojnie opieką nad chórem roztoczył dyr. Adolf Dził, który prowadził zespół do dziś.

Przed dwoma laty chóry męskie Suchej Górnej i Dolnej przeżywały krytyczny okres. Z powodu szczupłej bazy członkowskiej groziło im rozwiązanie. Jedyne słusznym wyjściem z sytuacji okazało się ich połączenie w jeden zespół „Sucha”, w którym pracuje regularnie 30 chórzystów.

W nroczystym koncercie jubileuszowym, który odbył się w niedzielę w suskim Domu Kultury, „Sucha” pod batutą A. Dziłki zaprezentowała ciekawy montaż pieśni i słowa mówionego odzwierciedlający dzieje zespołu. Autorem pomysłu i scenariusza był konferansjer wieczoru inż. Gustaw Folwarczny. — W imprezie oprócz jubilata gościnnie wystąpiła „Melodia”, „Tęcza”, „Gama”, „Beskyd”, Karol Poncza oraz pianiści bracia Palnawscy.

Wśród gratulantów wysoko oceniających dorobek suskiego chóru męskiego byli: wiceprezes Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych w Warszawie Edward Rebełka, który przekazał na ręce dyrygenta „Honorowy Dyplom Uznania”, przedstawiciele ZG PZKO Alojzy Kaleta, MK PZKO Józef Santarius oraz publiczność, która w dedykacji odśpiewała „100 LAT”. (s)



w różnych salach i warunkach, śpiewał dla różnej widowni, lecz zawsze udało mu się zadzierzgnąć serdeczną nić łączącą wykonawców z słuchaczami. Pieśń swojska, atmosfera wspólnie przeżytego pięknego wieczoru sprawiała, że w oczach uczestników pojawiały się nieraz łzy szczerzego wzruszenia.

Na początku r. 1965 doszło do zmiany na stanowisku dyrygenta. Ustąpił K. Heczko, pełniący ofiarnie tę funkcję przez dziesięć lat. Po nim objął kierownictwo artystyczne E. Guziur a ostatnie dwa lata E. Fierla. Trzonem zespołu był i nadal pozostaje chór męski. Obok niego wielką popularnością cieszą się występy solistów — J. Niemcowej oraz K. Ponczy. Bardzo mile są przyjmowane występy sympatycznego żeńskiego zespołu wokalnego — Melodia — z Górnej Suchej z kierowniczką M. Bury.

W lipcu 1965 ChNP spotkał wraz z innymi naszymi chórmi zaszczyt reprezentowania polskiego śpiewactwa w Czechosłowacji na Festiwalu Chórów o Laur XX-lecia PRL w Poznaniu, skąd przywiózł sobie zaszczytne odznaczenie — Złoty Laur XX-lecia PRL. Na Uroczystości Jubileuszowej 40-lecia w dniu 23. 10. 1965 otrzymał ze Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych w Warszawie złotą odznakę za wybitne zasługi artystyczne w ruchu śpiewaczym. Wielu zaś członków otrzymało srebrne i brązowe odznaki.

O aktywności ChNP niechaj stanowi fakt, że za ostatnich 15 lat dał 168 koncertów własnych, nie licząc mnóstwa występów okolicznościowych.

Oceniając dorobek Chóru w okresie 45-lecia działalności, stwierdzić należy, iż zadanie, jakie sobie ChNP wytyczył: dotrzeć z pieśnią do najmniejszych nawet miejscowości, jest w pełni realizowane. Jest to zasługą szlachetnych wysiłków wszystkich jego ofiarnych członków.

W dniu swego Jubileuszu 45-lecia chórzysci uważają, że utartym szlakiem trzeba dalej iść między nasz lud z pieśnią płynącą z gorącego umiłowania naszego kraju rodzinnego, że w dalszym ciągu trzeba nieść sercom pociechę i pokrzepienie, umilać chwile zasłużonego odpoczynku po pracy i przyczyniać się do coraz większego rozśpiewania naszego społeczeństwa w myśl hasła: Pieśnią do serc — sercem do mas.

Leć w świat hej pieśni uskrzydłona...

Mija 45 lat od chwili założenia chóru męskiego Towarzystwa Nauczycieli Polskich, którego bogata działalność w okresie 1925 do 1939 r. zdecydowanie wpłynęła na rozwój naszego ruchu śpiewaczego. Organizatorem i pierwszym dyrygentem tego chóru był Jan Kisza, prof. muzyki polskiego gimnazjum w Orłowej, kompozytor i jeden z najzasłużeńszych działaczy na naszej niwie śpiewaczej. Po jego odejściu do Krakowa, dyrygenturę objął prof. Ernest Berger a następnie Karol Berger.

Treść i środki pracy chóru TNP streszczało wówczas dobitnie słowo wstępne, umieszczone w pierwszych programach koncertowych:

... Nie żądza sławy, ani zysków materialnych była bodźcem do założenia chóru TNP. Jedyne idea było zapoznać społeczeństwo z pieśnią rodzimą, melodią swojską — artystyczną...

I tak płynęły lata. Chór stał się jednym z czołowych naszych zespołów śpiewaczych, wykształcił i wydał ze swego grona wielu zdolnych dyrygentów dla chórów miejscowych. Sam zaś przyczynił się do tego, że pieśń polska płynęła po ziemi cieszyńskiej, niosąc wszędzie otuchę i pokrzepienie.

Wojna — to okres najboleśniejszy dla Chóru. Przyniósł dla wielu lata męczeństwa w obozach koncentracyjnych. Za drutami kolczastymi poniosło śmierć 11 członków Chóru.

Po wojnie w r. 1945 reaktywowano działalność chóru mimo mocno przerzedzonych szeregów. Jednak po niespełna dwuletniej działalności pod dyrygenturą R. Wojnara, chór musiał znowu zamilknąć.

Dopiero rok 1955 przyniósł właściwe wznowienie działalności zespołu pod nazwą — Chór Nauczycieli Polskich — przy ZG PZKO w Czeskim Cieszynie. Dyrygentem został K. Heczko z Jabłonkowa. Odtąd praca Chóru szła już pełnym tempem. A więc próby w Cz. Cieszynie, wyjazdy oraz liczne koncerty i występy. Chór wędrował dosłownie od wsi do wsi, występował

P * R * O * G * R * A * M

Część pierwsza

HASŁO

Eug. Fierla — chór męski

Zagajenie

ZASZUMIAŁ LAS

Bol. Wallek-Walewski — chór męski

ECHO

Orlando di Lasso — chór męski

ARIA Z OP. JAWNUTA

St. Moniuszko — solo Jadwiga Niemiec

WRZOSY

Renata Gleinert

NADLECIAŁ WIATR

Urszula Rzeczkowska — żeński zespół wokalny „Melodia“

JADĄ WOZY KOLOROWE

Stan. Romboeski

GRANADA

B. Lala — solo Karol Poncza

AKA SI MI KRASNÁ

Eugen Suchoń — chór męski

KALINKA

oprac. Eug. Fierla — chór męski

Przemówienia

POLONEZ Z OP. HALKA

St. Moniuszko — chór męski

Kierownik artystyczny

EUGENIUSZ FIERLA

Kierownik chóru

JAN GOJNICZEK

Kierownik artystyczny zespołu „Melodia“ i akompaniament

MARTA BURY

Słowo wiążące

Dr JÓZEF MACURA

Część druga:

Chór żeński PZKO „Harfa“ Czeski Cieszyn w programie pt.

„OD PIOSENKI LUDOWEJ DO RYTMU WALCA“

Kierownik artystyczny i dyrygent

ALOJZY KALETA

Kierownik organizacyjny

LIDIA GOJNICZEK

Solowe partie wokalne

WANDA PRZECZEK, KRYSTYNA KUBICZEK

Soliści ZPIT „Olza“

BRONISŁAWA DROBISZ, WANDA RUSNIOK,

GRZEGORZ WAŁACH, OTTO JAWOREK

Fortepian

MARIA HELIS, MARIA CIENCIAŁA

Słowo wiążące i recytacja

MAREK MOKROWIECKI

Włóknarka — H. Swolkień

Na morzu — St. Kazuro

Krakowskie wesele — F. Nowowiejski

Kujawiak — zespół „Olza“

Po rosie — K. Wronka

Som w stawie rybecki — St. Wiechowicz

Barkarola z op. „Opowieści Hoffmana“ — J. Offenbach

Walc z baletu „Miliony Arlekina“ — R. Drigo

Walc Francois — A. Karasiński — zespół „Olza“

Walc babuni — P. Křička

Poranek — R. Leoncavallo

Chór Nauczycieli Polskich, zesp. „Melodia“, Jadwiga Niemiec:

O pieśni najpiękniejsza — Eug. Fierla

45

LAT

ChNP

1925

1970

**CHÓR NAUCZYCIELI
POLSKICH
PRZY ZG PZKO
W CZ. CIESZYNIE**

Polski Związek Kulturalno-Oświatowy
w Czechosłowacji
Chór Nauczycieli Polskich

Zaproszenie na

UROCZYSTOŚĆ JUBILEUSZOWĄ

z okazji 45-lecia działalności
śpiewaczej

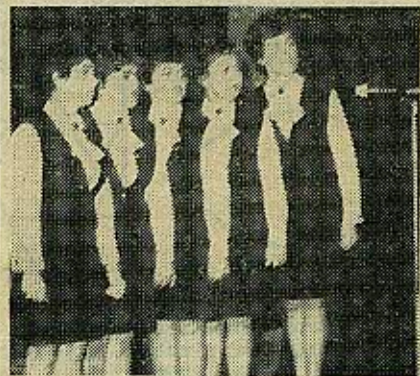
Sobota 5.12.1970 godz. 17, Dom Kultury (Teatr)
Czeski Cieszyn

Cieszymy się. W pierwszych rzędach zasiadają,
dotychczas goście. Wśród nich nasz dobry znajomy,
światły krytyk, kapłan propagator i wielo-
ciel różnych form śpiewaczych, zastępca
Sekretarza Generalnego Zjednoczenia Polskich
Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych pan
Witalis Dorosata.

Leck już przygrywa, światła, gong i kurtyna
rozchyła się. Rozpocyna się koncert, przemówie-
nia, gratulacje, odświeżenie zastawionych.
I oto, trudno nam się wierszy, w kolejności alfa-
betycznej padają nazwiska czołowych "Melodii"
Instrumentalni nie orientujemy się, o co chodzi.
Kierodziałka, która nam spotowało należą
do rzędu rzadkich w życiu. Pan Witalis Doro-
sata ze słowami głębokiego uznania przejął
nam każdą indywidualnie brzmie odświeżenie
Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i In-
strumentalnych które przyznawo nam w
Warszawie za dwuletnią pracę w zespole.
Zestawiony bardzo szczegółowo i kaskadowo. Potem
oklaski na sali, trzy w oczach naszych kocha-
nych i bliskich, którzy w tej chwili zabiją,
że exarum zawodki ich awersu uwróżeni,
która, przykazuje, przez całe lata, gościć i
rodzinie niekiedy spoteczestwo i mają do
nas stanne pretenze, że odświeżamy min-

43-44 Rok 3 (10) NASZA GAZETKA

TYGODNIK
dziewcząt i chłopców
harcerek, harcerzy
i zuchów OP CSRS
21 grudnia 1970
CENA 1.20 Kz



Znacie je z zawsze udanych występów. Słowem — jeśli o nich mowa, zawsze będą to słowa pozytywne. — SUSKĄ MELODIĘ podczas koncertów w Trzyńcu i Cz. Cieszyńie publiczność przyjmowała z sympatią i uznaniem. Były bisy za czysty i ciepły ton wykonanych pieśni.

dużo i znikamy na całe wieczory. Jest wiele prywatnych gratulacji, piękny wiech w PZKO na ul. Bożka 10 Ła. Cieszyńskie, wiele kwiatów, śpiewania, miłych słów.

Teraz w następującym dniu, to 6.12.1970 pięknym wieczorem w dużej gminnej uroczystości, jaka jest 40-lecie chóru „Główny” z Łuckiej Prudnicy i jego zstąpienie z chórem męskim z Łuckiej Górnicy w jeden chór, który otrzymał białe występowatę pod nazwą „Łucka”. Mamy występ już gorąco okłaskiwany przez studenty.



Quadrans, to miśnac o specyficznym, przyjemnym nastroju. Taki robotniczy charakter posiadają również w tym miśnacu próby „Melodii”. Przyjemne to, że św. Mikotaj, przemierzając swoje ziemskie szlaki, nie omija nigdy „Melodii”. W tym roku, choć ze spóźnieniem, to 9.12.1970, przychodki z całej naszej wsi, jest doskonale poinformowany o naszej pracy, przemawia do nas jak wielki miś-

Larimiera altak aksamitowy,
mamusia, matczonka, rektor w zorozy.
Usteczka otwiera od katar w katek,
ze czasem tez mozna zajrzec w xotadek.

- 9.XI.70



Niech żyje przyjaźń!

SUCHA GÓRKA (rj) — Barwny bukiet pieśni, recytacji i tańców złożyli zespoły miejscowego PZKO w darze Rewolucji Październikowej właśnie w dniu 27. rocznicy zawarcia w Moskwie układu o przyjaźni między Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją. Akademia sobotnia była równocześnie hołdem wielkiemu geniuszowi ludzkości W. I. Leninowi oraz przeglądem całorocznej pracy Koła.

Program zagali 30-osobowy chór żeński TECZA. Popisywała się też 8-osobowa MELODIA i 40-osobowy chór męski SUCHA oraz kilka zespołów tanecznych — szkolny i zespół młodych Socjalistycznego Związku Młodzieży, pracujący w „Klubie na poddaszu” pod kierunkiem Janki Rzymian. Był również pełen humoru występ zespołu teatralnego.

Całość zadowoliła nie tylko słuchaczy i widzów, lecz i samych wykonawców. Wszystko było udane, barwne, melodyjne i serdecznie bliskie. Nie było wprawdzie oficjalnego referatu o znaczeniu przyjaźni czs.-radzieckiej, lecz myśl przewodnia całej imprezy była głęboko polityczna, podobnie jak recytowany na

wstępie wiersz Broniewskiego „Pakt Rewolucji Październikowej”.

Na scenie umieszczone zostało proste hasło, lecz zawierające wielką treść: **NIECH ŻYJE PRZYJAŹŃ MIĘDZY NARODAMI.**

Jeden z punktów tego bogatego programu na zakończenie Miesiąca Przyjaźni poświęcony był „Głosowi Ludu” i w ogóle prasie. Na wieczornicy zaproszeni zostali bowiem redaktorzy „GL” a zastępca red. naczelnego Jan Pszczółka w zwięzłych słowach zaznajomił obecnych z sytuacją w naszym piśmie, przypomniał zeszłoroczny jubileusz 50-lecia prasy komunistycznej na Śląsku i 25-lecie „GL” oraz jego odznaczenie „Orderem Pracy”; podkreślił też pogłębiające się stale przyjacielskie kontakty z bratnią „Trybuną Robotniczą” w Katowicach, która podejmuje naszych redaktorów na kilkutygodniowe praktyki.

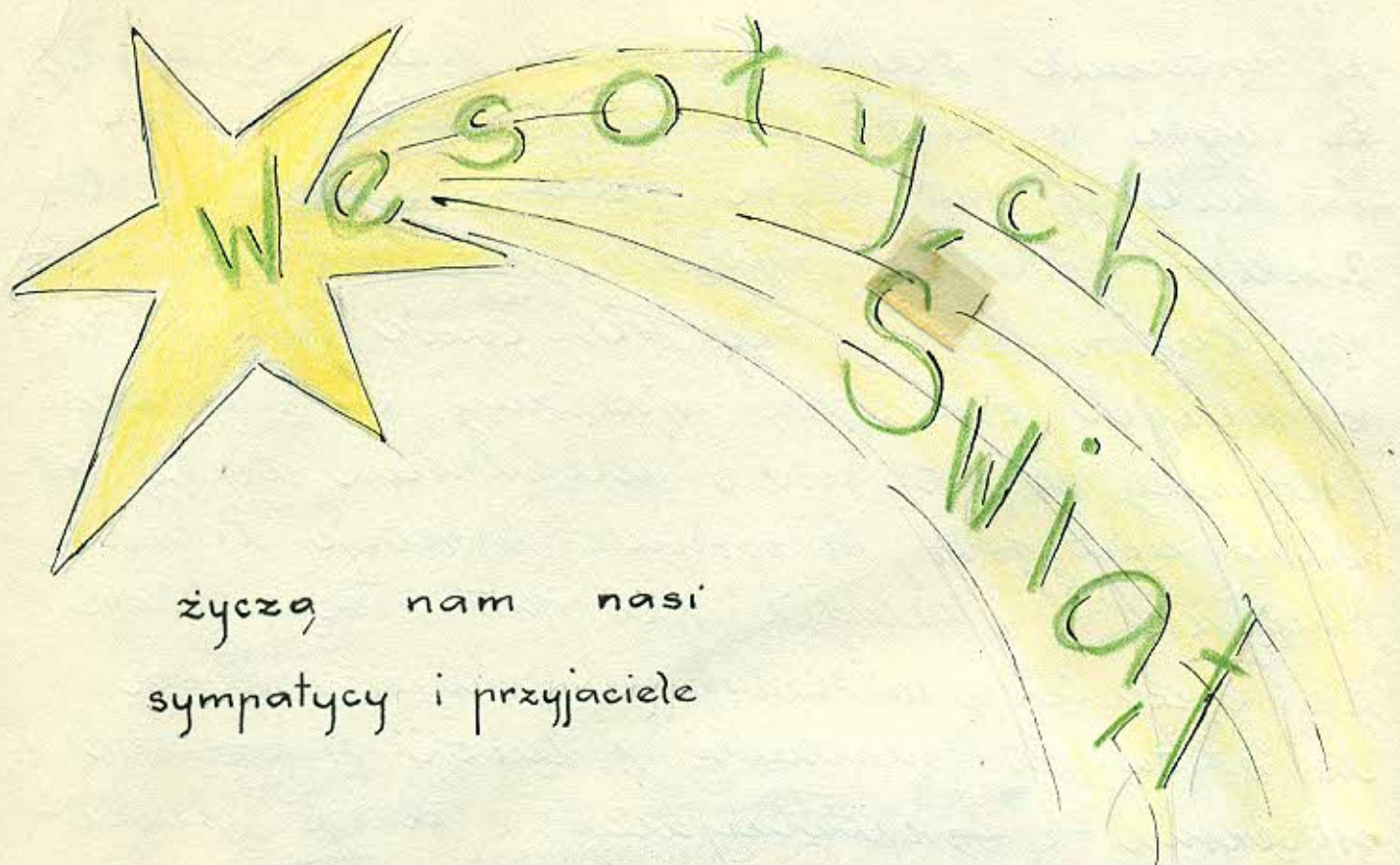
Na zakończenie tej notatki jeszcze słowa uznania dla ofiarnych społeczników w Suchej Górce, dzięki którym tętni tam wszechstronne życie PZKO-wskie.



Jy spotałem, tak że nasza mała miła miła,
że chyba w miłej toci mała, PZKO, a sam
i w miłej jest chyba zatkniętym miły
Polaków - patriotów, zygających na naszym tele-
mie. Znowu ptywa, tacy wzmocnienia, nie tylko
z naszych ośm, ale i idziemy, że i bardzo
fertykny diabet ośm układkiem tenki, cat-
kiem miłyżow, to ogonek. Wystruje to salwe,
smiechu i „Melodia” jak jest roba, spiewa
na zyganie „miśdalskich” gości i zaprosza
do stotu. W podarunki i miła zygawek
zstajona z gratulacjami z okazji Adrena-
mowi dla naszego kolegi i przyjaciela, tygo
inspektora, Ernesta Skutoka. Ta „miłotajowa”
godzina skiersu jest jękem jękem, bar-
dzo miłym, miłym i miłym
nym ogniem, takowym nasz krost.

„Miła zygę przyjaciół miłych narodami.”
Pod takim hasłem odbyła się, w sobotę, dnia
12.12.1970 uroczysta akademii w domu ko-
tościowym w Suchej Górnej. Organizatorem
było MK PZKO. Program iście rytmiczny
nasze krosty z „Melodia”.





życzą nam nasi
sympatycy i przyjaciele



WESOŁYCH ŚWIĄT

Czeski Cieszyn, dnia 17.12.70

Koleżanko - Kolego !

W imieniu Kierownictwa ChNP i moim własnym pozwolę sobie złożyć
jak najserdeczniejsze życzenia z okazji Świąt Godowych. W waszym gronie
rodzinnym u stołu wigilijnego, w migotliwym blasku świec niechaj wasze twa-
rze przepełnione są radością, pogodą i wzajemną miłością.

Pozwólcie mi wprowadzić Was w nastrój świąteczny, pełny radości
i zadowolenia i na naszej



na którą serdecznie zapraszam Koleżankę razem ze swoim mężem i Ciebie Ko-
lego wraz z żoną małżonką na poniedziałek 28 grudnia 1970 punktualnie
o godzinie 16,00 do Klubu PZKO na ul. Bożka w Czeskim Cieszynie.

O pogodny nastrój świąteczny, pełny humoru zatroszczą się znani
i lubiani aktorzy Sceny Polskiej Karol Suszka i Marek Mokrowiecki.

Smakołyki i poczęstunek przygotowują dla Was urocze Panie z Melodii.
Do tańca przygrywać będzie orkiestra PZKO Nawsie - Jasienie pod batutą dyr.
Jana Cieślara.

Za pomyślną całość programu kulturalnego i miłą atmosferę w na-
szym gronie odpowiedzialny kierownik organizacyjny F r e d z i o.

Serdecznie zapraszamy

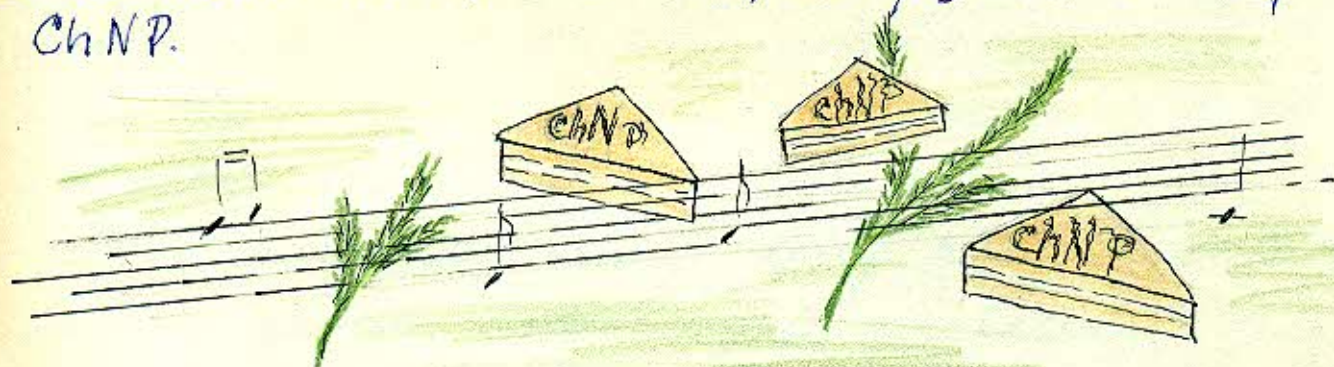
Za Kierownictwo ChNP
Fryderyk G o g ó ł k a

W przedświątecznym ty-
godniu oprócz lixnych
zyczeń świątecznych porywa
do "Melodii" również zaprosze-
nie na "Nigilijke" ChNP,
która ma się odbyć w Cier-
kim lixymie w Klubie PZKO
przy ul. Bożka w gmieudriatek
28 grudnia 1970. Między innymi zaproszenie
głosi, że samokasyki i folklorystek przygotuje
"Melodia".

"Melodia" ma pozostać nie innego jak tylko
urządzić szopkę, marale i pociąć się do pracy.
Ponieważ domowi pryncypałych "Melodyjek"
kuchnia mała mieszadła folklorystek domowa,
przygotować różne lixiiki i świątki z piynsta-
mi, rozkazami, porokiem godziwym pracy
i data dnia kotocego. Mieks-
nie wstak ustalono na nie-
dziele, 27.12.1970. "Melodia"
jaki kam o godz. 9-tij zbie-
ra się w kuchni szkolnej
i zaczyna pitiaric przy
cym porywy dzieła, nie
porajemnie porajemnie
świątecznymi. Jest wiele



"kasy", niech pójmie wtedy kiedy ktoś wymyślił,
ze na jedynym z wątek trzeba wyjąć ChNP.
Pomysł świetny! Gorzej jednak go zrealizować.
Widać trzeba lukrować. I oto o drzewo! Cóż, "Me-
lodix" prezentuje się jak grupa alfabetowa.
Ktoś wie jakie są! Tu jednak okazuje
się, że nasz kierownik organizacyjny musi
dobrze zorganizować, to oznacza, że zjawie
to sprawa kronikarska, co oczywiście wszyscy
jednogłośnie akceptują i kol. Karol Majer
rozpoczęła chęć nie chęć stawiać koła-
we hieroglify, w których jednak wszystkie
kolonialistki skwapliwie dopatrują się naszego
ChNP.



W związku z 28.12.1970 wyrażamy jak
w istocie obciążenie jak wieloletni wielki-
mi podaniem z naszymi drzewami kulinar-
nymi, które mają spełnić życzenia kolegów,
a nie być smakowitościami a równocześnie ma-
ją być odcieniem walorami estetycznymi,
związkiem do każdego Czerwca.

Razem z kierownictwem przygotowujemy
sala; kotłownię oryginalne świeczniki z jabłek,
stwarzamy nastroj.

Po godz. 16-tej sala zaczęła się zwołać na-
pełniać maza, wielką chórówką, rodziuka.
„Wigilijska” znowa ma spotkanie nie kómi-
ekstrowców masy rodzi. Nastroj przy chyboli-
wym świetle świec i melodii cudownej
„Cichej nocy” staje się naprawdę ciepły, ne-
deekny i romantyczny. Jest więcej na nie-
le miłych słów, wiele komplementów, na zabi-
we, śmiech i ciekawe refleksje. Tegoroczna
„Wigilijska” należy chyba do najbardziej na-
strojowych i wesółych wieczorów.

Do świąt w noc stygną grzeńki, salony
śmieszku i zyczenia noworoczne.

ChNP pożegnało stary, dobry rok, ty za kilka
dni w gronie rodziwym przekroczyć próg
nowego 1971 roku.

Yuxexx kax Czeski Ciekym!

W środę, 30. 12. 1970
pustelnicy zaproszeni do
wykonania programu
na „Wigilijskiej” Klubu
Cherytów, gdzie pustelnicy
przyjmowani jak zawsze
z podziwem i łzami wzruszenia.



S nieg skrzypi pod nogami, drzewa leśne otuliły się w fantastyczne białe płaszcze. Brak tylko dawnych furmańskich sanek i dzwonków, a myśli nasze uciekałyby w cudowną krainę dawno przeżytej młodości. Nie zezwalają na takie wspomnienia wygodne izdebki naszych nowych osiedli, centralne ogrzewanie, z telewizorem, nieodzownym przyjacielem tych, co mają czas godzinami wysiadzać przed nim. Dobrze staremu siedzieć w domu i zachwycać się np. „Winnetou”, jak mi się jeden z kolegów zwierzył. Patrzcie, jak stary Karol May, który, nawiasem mówiąc, też był nauczycielem małej górskiej szkółki, dzisiaj jest popularny. Dobrze w domu starym piecuchom. A jednak przyszli niemal wszyscy. Tylko kilku chorych i obawiających się grypy zostało w domu. A szkoda. To właśnie grypę leczono bardzo intensywnie i skutecznie w suterrenach Klubu.

Przyszli ci od Bogumina, Karwiny i Orłowej, ci od Jabłonkowa i Trzyńca, od Cierlicka i Błędowic. Byli starzy z małych wiejskich szkółek, a byli i sędziwe powagi inspektorskie, dyrektorskie i profesorskie. Ciasno i gęsto się robiło podczas łamania

opłatki i składania życzeń. A był to nastój naprawdę świąteczny.

Zagał i witał obecnych senior Klubu Nauczycieli Emerytów dyr. Jerzy Walek. Potem witał gospodarz lokalu

WIGILIJKA

starych ludzi

i protektor wigilijki, prezes ZG PZKO Jan Pribula, zresztą też emeryt i członek Klubu. Potem przemawiał szef organizacyjny Klubu i Wigilijki kol. Alfred Kocur. Na koniec zapowiedziało część artystyczną.

Przedstawiła się naprzód suska „Melodia”. Co taka jedna muzyczna żona dyrektora szkoły potrafi. Rozpiewała całą Suchą. „Melodia” jest wprost wspaniała. Przyniosła repertuar nowoczesny, ale nie tak nowoczesny,

jak to do znużenia słyszymy w radiu i telewizji. Była też „Cicha noc”, trochę w parcie fortepianowym zdżazowana Ave Maria, były melodie radzieckie i greckie, i nasze, wszystko

rzewne, idące do serca. Na fortepianie grała pani Bury. Podziwialiśmy ją, jak po męsku radziła sobie z każdym fortissimo, jak delikatne były jej pianissima, na tym na pewno nie najlepszym instrumencie. Program ich z humorem i dowcipem konferował prof. Matula.

Potem wystąpiły dwie dziewczynki z Wierzniowic, Janka i Otylia Ruskówny, prawdziwe artystki gry na akordeonie, jednakowo ubrane, do siebie podobne jak bliźniacze siostrzyczki, a bliźniacze były na pewno ich instrumenty. Nie byłem nigdy wielbicielem muzyki akordeonowej, zanedo mi to przypominało knajpę marynarską, zapach piwa i tytoniu. Ruskówny mnie nawróciły. Ich instrumenty idealnie zestrojone wydawały ton szlachetny i słodki. Potem mogła takie wrażenie zrobić ich koleś o ślicznej Pannie co to syna kołysała. Widziałem starego wiarusa ocierać łzy. Szkoda, że wierzniowickie dziewczęta tak rzadko do Cieszyńska przychodzą, odmłodziłibyśmy może.

Wigilijka starszków udała się pod każdym względem. Każdy z nas odchodził z życzeniem, gdyby tak jeszcze dożyć następnej. Serdecznie trzeba dziękować organizatorom, a to ZG PZKO, Zarządowi Klubu NE, prezesowi Walkowi i kol. Kocurowi, dziewczynkom z drugiego pigra PZKO i wszystkim, którzy się przyczynili do wytworzenia tej naprawdę wigilijnej atmosfery.